



Sygn. akt II KK 205/20

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 maja 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Wąsek-Wiaderek (przewodniczący)

SSN Zbigniew Puskarski

SSN Barbara Skoczowska (sprawozdawca)

Protokolant Małgorzata Czarторыska

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Jolanty Rucińskiej
w sprawie **K. G.**

skazanego z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 25 § 2a k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 28 maja 2021 r.,

kasacji wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 20 listopada 2019 r., sygn. akt II AKa (...),

zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w W.

z dnia 2 kwietnia 2019 r., sygn. akt V K (...),

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi
Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania w
postępowaniu odwoławczym.**

UZASADNIENIE

K. G. oskarżony został o to, że:

„w dniu 8 grudnia 2017 r. w W. w budynku mieszkalnym przy ul. (...) działając z zamiarem bezpośrednim zabójstwa zadał K.K. cios nożem w klatkę piersiową w okolicę serca, w wyniku czego K. K. doznał obrażeń ciała w postaci rany klutej na przedniej lewej powierzchni klatki piersiowej z uszkodzeniem w przebiegu kanału rany mięszu płuca i odgałęzienia tętnicy płucnej po stronie lewej, z następowym krwotokiem wewnętrznym i wstrząsem urazowo-krwotocznym, skutkującej zgonem K. K. na miejscu przestępstwa”,

to jest o czyn z art. 148 § 1 k.k.

Po rozpoznaniu sprawy, Sąd Okręgowy w W. wyrokiem z dnia 2 kwietnia 2019 r., sygn. akt V K (...):

„oskarżonego K. G. w ramach czynu zarzuconego mu aktem oskarżenia uznał za winnego tego, że w dniu 8 grudnia 2017 r. w W. w budynku mieszkalnym przy ul. (...) odpierając bezpośredni, bezprawny zamach na swoją nietykalność cielesną poprzedzony wdarciem się do zamieszkiwanego przez niego lokalu, przekroczył w sposób rażący granice obrony koniecznej, stosując sposób obrony niewspółmierny do niebezpieczeństwa zamachu w ten sposób, że działając z zamiarem bezpośrednim zabójstwa zadał K. K. cios nożem w klatkę piersiową w okolicę serca, w wyniku czego K.K. doznał obrażeń ciała w postaci rany klutej na przedniej lewej powierzchni klatki piersiowej z uszkodzeniem w przebiegu kanału rany mięszu płuca i odgałęzienia tętnicy płucnej po stronie lewej, z następowym krwotokiem wewnętrznym i wstrząsem urazowo-krwotocznym, skutkującej zgonem K.K.”,

to jest popełnienia czynu z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 25 § 2a k.k. i za to skazał go, a na podstawie art. 148 § 1 k.k. wymierzył mu karę 9 lat pozbawienia wolności, na poczet której zaliczył na mocy art. 63 § 1 k.k. rzeczywisty okres pozbawienia wolności w sprawie od 8 grudnia 2017 r. do 2 kwietnia 2019 r. Sąd orzekł również, na podstawie art. 46 § 1 k.k., wobec oskarżonego K. G. obowiązek zapłaty na rzecz D.K. kwoty 50 000 zł. tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Wyrok ten został zaskarżony apelacjami obrońcy oskarżonego oraz prokuratora.

Obrońca oskarżonego K.G. zaskarżając wyrok w całości, zarzucił: błąd w ustaleniach faktycznych poprzez ustalenie, że oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim zabójstwa

oraz obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, poprzez dowolne przyjęcie, że oskarżony rażąco przekroczył granice obrony koniecznej. Skarżący podniósł również, na wypadek nieuwzględnienia powyższych zarzutów, zarzut rażącej niewspółmierności kary.

W związku z zarzutami szczegółowo opisanymi w apelacji, skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego czynu, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji, albo zmianę zaskarżonego wyroku poprzez znaczne złagodzenie orzeczonej względem oskarżonego kary pozbawienia wolności oraz znaczne zmniejszenie obowiązku zapłaty na rzecz D.K. zadośćuczynienia.

Prokurator zaskarżył wyrok na niekorzyść K. G. w części dotyczącej kary i zarzucił rażącą niewspółmierność orzeczonej wobec oskarżonego kary 9 lat pozbawienia wolności do stopnia winy oskarżonego, stopnia społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu oraz w relacji do celów, jakie kara ta winna spełnić w zakresie prewencji szczególnej i społecznego oddziaływania oraz wniósł o zmianę orzeczonej kary poprzez wymierzenie K.G. kary 15 lat pozbawienia wolności.

Sąd Apelacyjny w (...), wyrokiem z dnia 20 listopada 2019 r., sygn. akt II AKa (...), zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że ustalił, iż oskarżony działał w zamiarze ewentualnym zabójstwa, i złagodził karę pozbawienia wolności do lat 8. W pozostałym zakresie utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Wyrok Sądu odwoławczego został zaskarżony kasacją przez obrońcę skazanego K. G. Obrońca zarzucił:

„rażącą obrazę przepisów prawa procesowego, która mogło mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku poprzez naruszenie art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. polegające na dokonaniu przez Sąd Apelacyjny w (...) wadliwej kontroli instancyjnej wyroku Sądu Okręgowego w W. poprzez nienależyte rozważenie podniesionych w apelacji obrońcy skazanego zarzutów, co spowodowało przekroczeniem przez Sąd Apelacyjny w (...) zasady swobodnej oceny dowodów i przekształceniem tej oceny w ocenę dowolną, sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, które to naruszenia skutkowały błędnymi w świetle zgromadzonych w sprawie dowodów ustaleniami, iż pomimo

uznania przez Sąd Apelacyjny, że skazany mógł obawiać się nie tylko naruszenia nietykalności cielesnej, gdyż pokrzywdzony K. K. wdarł się do jego pokoju, podbiegł do wybudzonego i leżącego na łóżku K. G. i uderzył oskarżonego, a tym samym sposób działania pokrzywdzonego, determinacja jaką się wykazywał, wskazuje, że skazany faktycznie mógł obawiać się o swoje zdrowie, nie tylko o naruszenie nietykalności cielesnej, to zdaniem Sądu Apelacyjnego sposób odparcia ataku jaki wybrał skazany w okolicznościach przez Sąd ustalonych, tj.: nieplanowanie zabójstwa, strach przed pokrzywdzonym, uprzednie, po kopnięciu w drzwi przez pokrzywdzonego, włączenie nagrywania w telefonie, zamknięcie drzwi do swojego pokoju na zasuwkę, zaskoczenie wdarcie się pokrzywdzonego do zajmowanego lokalu oraz dynamiczny rozwój sytuacji, działanie w obronie koniecznej, broniąc się, będąc w pozycji leżącej, uderzył w najbliższą większą część ciała pochylającego się nad nim pokrzywdzonego, to zdaniem Sądu Apelacyjnego ten sposób obrony, przy uprzednio ustalonych okolicznościach zdarzenia, wynikał z licznych urazów nagromadzonych w psychice oskarżonego i negatywnego stosunku do pokrzywdzonego K. K., co z kolei skutkowało nietrafnym przyjęciem, iż działanie skazanego nastąpiło z rażącym przekroczeniem granic obrony koniecznej w postaci ekscesu intensywnego, podczas gdy prawidłowa i oparta na całokształcie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego ocena winna prowadzić do wniosku, iż działający w ramach kontratypu obrony koniecznej skazany broniąc się po wtargnięciu do jego lokalu przez pokrzywdzonego, działając w obronie koniecznej odbierając bezpośredni atak na jego co najmniej zdrowie lub nawet życie nie przekroczył jej granic w sposób rażący. Ponadto Sąd Apelacyjny uznał atak K. K. za realnie zagrażający zdrowiu skazanego, jednakże uznając jednocześnie, że doszło do rażącego przekroczenia granic obrony, nie wskazał, czego w ustalonych okolicznościach zdarzenia K.G. miałby użyć do swojej obrony, by nie zostało to uznane za środek niewspółmierny”.

Mając na uwadze podniesiony zarzut obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i zmienionego nim wyroku Sądu I instancji i uniewinnienie K. G. od zarzuconego mu

czynu, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w (...)

Prokurator w pisemnej odpowiedzi na kasację wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja wniesiona przez obrońcę K. G., wskazująca na rażące naruszenia przepisów art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. jest zasadna.

Z niekwestionowanych ustaleń faktycznych wynika, że K.G. dokonując w dniu 8 grudnia 2017 r. zabójstwa K. K. działał w ramach obrony koniecznej, gdyż odpierał bezprawny, bezpośredni i rzeczywisty zamach na swoją osobę. W niniejszej sprawie natomiast, co nie ulega wątpliwości, jedną z najistotniejszych spraw było ustalenie, czy K. G. przekroczył w sposób rażący granice tej obrony koniecznej, co zostało przyjęte przez oba Sądy orzekające w sprawie, czy też działał w jej granicach, co starał się wykazać obrońca, w apelacji w sposób bezpośredni poprzez zarzut obrazy art. 7 k.p.k., a w kasacji poprzez podnoszenie zarzutu przeprowadzenia w sposób nieprawidłowy kontroli odwoławczej w tym zakresie.

Ma rację skarżący, że Sąd Apelacyjny w (...) akceptując to ustalenie Sądu I instancji, w sytuacji dokonania istotnych zmian w ustaleniach faktycznych, dopuścił się obrazy przepisów wskazanych w kasacji.

Ze stanowiska Sądu I instancji wynika, że K. G. działał z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia pokrzywdzonego, o czym świadczy, zdaniem tego Sądu, zadanie ciosu w klatkę piersiową nożem, który stanowi przedmiot niebezpieczny i który oskarżony zawczasu przygotował. Sąd Apelacyjny, uwzględniając w tym zakresie zarzut podniesiony w apelacji obrońcy, zmienił zaskarżony wyrok i przyjął, że oskarżony czynu tego dopuścił się w zamiarze ewentualnym. Sąd ten uznał bowiem, iż K. G. nie planował zabójstwa i nie przygotował noża, aby użyć go w celu zabójstwa, a jedynie w celu obrony. Broniąc się natomiast przed atakiem, uderzył w najbliższą większą część ciała pochylającego się nad nim pokrzywdzonego. Zadając taki cios nie miał on zamiaru zabójstwa K. K., jednakże możliwość popełnienia tego czynu mógł przewidzieć.

Wymaga podkreślenia, że wypowiadając taki pogląd, i to dwukrotnie (pkt 3.1.6 i pkt 3.2.3 uzasadnienia wyroku), Sąd odwoławczy podważył zasadność skazania oskarżonego za zabójstwo.

Sąd Apelacyjny dokonał nie tylko zmiany ustaleń w zakresie okoliczności wskazujących na zamiar z jakim działał K. G., ale również w sposób istotny dokonał zmian w ustaleniach, które zdaniem Sądu I instancji świadczyły o rażącym przekroczeniu przez oskarżonego granic obrony koniecznej. Sąd Okręgowy w tym zakresie przyjął, że odpieranie przez oskarżonego bezpośredniego zamachu na swoją nietykalność cielesną nie wymagało w realiach zdarzenia dążenia do wyeliminowania zagrożenia poprzez pozbawienie napastnika życia. Zagrożenie ze strony K.K. nie było aż tak duże, aby jedyną możliwością jego usunięcia było doprowadzenie do śmierci. Sąd odwoławczy przyjmując, że zasadny jest również zarzut obrońcy w zakresie, w jakim wskazuje na błędne ustalenia, że oskarżony mógł obawiać się jedynie naruszenia nietykalności cielesnej podkreślił, że K. K. wdarł się do pokoju K. G., podbiegł do wybudzonego i leżącego na łóżku oskarżonego i uderzył go w ramię. Sposób działania pokrzywdzonego, determinacja jaką się wykazał wskazuje, zdaniem Sądu Apelacyjnego, że oskarżony faktycznie mógł się obawiać o swoje zdrowie, nie tylko naruszenie nietykalności cielesnej.

Mimo tak znaczących zmian w ustaleniach faktycznych i to takich, które zdaniem Sądu I instancji wskazywały zarówno na rodzaj zamiaru z jakim działał K. G. jak i równocześnie na rażące przekroczenie granic obrony koniecznej, Sąd odwoławczy uznał, że niezasadne jest argumentacja obrońcy, która miała prowadzić do wniosku, iż oskarżony nie przekroczył granic obrony koniecznej i to w sposób rażący, gdyż w tym zakresie prawidłowe są ustalenia Sądu pierwszej instancji. W takiej sytuacji natomiast, Sąd Apelacyjny winien był nie tylko odwołać się do tych ustaleń, ale w sposób jednoznaczny wskazać, jakie elementy działania oskarżonego przemawiają za przyjęciem rażącego przekroczenia granic obrony koniecznej. Wydaje się konieczne zauważenie, że sposób odparcia ataku, a więc ugodzenie nożem w klatkę piersiową, z uwagi na dokonane zmiany w ustaleniach, świadczą o przyjętym zamiarze ewentualnym z jakim działał oskarżony, natomiast nie wyjaśniają w jaki sposób mają wpływ na ustalenia dotyczące przekroczenia

rażącego obrony koniecznej. Ma to zasadnicze znaczenie przy przyjęciu, że nóż miał służyć do obrony, a nie był przygotowany do atakowania pokrzywdzonego, a o przekroczeniu granic obrony miało więc świadczyć nie samo użycie noża, a sposób jego użycia i to przy dokonanym ustaleniu nagłości zdarzenia i wybudzenia ze snu oskarżonego.

Sąd I instancji wskazał również, że sposób odparcia zamachu, jaki wybrał oskarżony, niewątpliwie wynikał z licznych urazów nagromadzonych w psychice oskarżonego jak i negatywnego stosunku do K.K. i dlatego cechował się niewspółmiernością. Akceptując to ustalenie i prawidłowość powołania się w tym zakresie na opinię sądowo-psychiatryczną, Sąd Apelacyjny dodatkowo wskazał, że *oskarżony tej nocy był pod znacznym wpływem alkoholu. Wieczorem sprowokował sytuację doprowadzającą do zaognienia konfliktu pomiędzy nim a K. K. Gdy nastąpiła eskalacja konfliktu nie szukał innego rozwiązania sytuacji tylko dążył do konfrontacji. Jak wynika z opinii biegłych upicie oskarżonego w dniu zdarzenia mogło spowodować eskalację emocji, odhamowanie, zwiększenie pewności siebie.* Te właśnie okoliczności, a więc sposób odparcia ataku oraz stan psychiczny oskarżonego, oceniane łącznie, zdaniem Sądu odwoławczego świadczą o przekroczeniu w sposób rażący granic dopuszczalnej obrony koniecznej. Uzupełniając rozważania Sądu I instancji w tym zakresie o te dodatkowe wnioski biegłych, Sąd Apelacyjny nie zauważył jednak, że dotyczyły one początkowej części zdarzenia. Tego wieczoru K.G. będąc pod wpływem alkoholu zachowywał się faktycznie w sposób wyjątkowo naganny oskarżając pokrzywdzonego niezasadnie o kradzież jego kurtki i portfela, oczekując w przedpokoju na pokrzywdzonego z nożem w ręku oraz niszcząc przedmioty należące do pokrzywdzonego. Następnie jednak położył się spać i po paru godzinach został obudzony kopnięciem w drzwi przez K.K., który wychodził z domu odprowadzić swoją znajomą na przystanek autobusowy. Wówczas oskarżony, wobec którego działanie odhamowujące spożytego alkoholu przestawało działać, a co wynika z niekwestionowanych ustaleń Sądu I instancji, zaczął obawiać się reakcji pokrzywdzonego, zamknął drzwi swojego pokoju na zasuwkę, wziął nóż, położył się ponownie do łóżka i włączył nagrywanie w telefonie komórkowym. To dopiero wówczas, po powrocie do domu, K. K. wdarł się do pokoju oskarżonego, wcześniej

kopiąc ponownie w drzwi, a następnie wkładając rękę do środka pokoju otworzył zasuwę. Sąd odwoławczy nie wyjaśnił również, jak wskazana w uzasadnieniu jego wyroku, wcześniejsza eskalacja konfliktu podsycana zachowaniem oskarżonego legła u podstaw uznania rażącego przekroczenia granic obrony koniecznej przez K.G.

Oczywiście rację mają Sądy, że w przypadku rażącego przekroczenia granic obrony koniecznej klauzula niekaralności z art. 25 § 2a k.k. nie wystąpi. Zauważyć należy, że ustawodawca nie wskazał, w jaki sposób należy definiować określenie *rażące*, ale wydaje się, że w tym zakresie należy kierować się wskazaniami języka powszechnego i przyjąć, że przekroczenie granic obrony koniecznej będzie rażące, gdy przybierze taką postać, która jest rzucająca się w oczy, niewątpliwa, oczywista czy też bezsporna.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy, Sąd odwoławczy oceniając zachowanie K. G. w kontekście obrony koniecznej, czy też jej przekroczenia, winien mieć na uwadze jego zachowanie w chwili odpierania zamachu, a nie oceniać tego poprzez zachowanie wcześniejsze, nawet wyjątkowo naganne. Sąd ten winien także jednoznacznie wskazać, jakie okoliczności zdarzenia przemawiają, ewentualnie, za prawidłowością ustaleń Sądu I instancji, co do rażącego przekroczenia granic obrony koniecznej przez oskarżonego. W przypadku ich podzielenia, należy mieć jednak na uwadze, że zachowanie oskarżonego winno zostać wówczas również ocenione w oparciu o ogólne zasady przekroczenia granic obrony koniecznej, czyli możliwości odstąpienia od wymierzenia kary lub zastosowania jej nadzwyczajnego złagodzenia, a co zostało całkowicie pominięte w rozważaniach przez oba orzekające w sprawie Sądy. Ma to szczególne znaczenie z uwagi na treść zarzutu apelacyjnego, w którym obrońca wskazywał na działanie oskarżonego pod wpływem strachu, natomiast Sąd Apelacyjny przyjął, że o działaniu oskarżonego w zamiarze ewentualnym świadczy m.in. strach przed pokrzywdzonym. Z uwagi na brak szerszego uzasadnienia w tym zakresie, trudno ocenić co w istocie miał na myśli Sąd odwoławczy.

Powyższe uchybienia wskazują jednoznacznie, że Sąd Apelacyjny w (...) rozpoznając apelację obrońcy oskarżonego dopuścił się rażącej obrazy powyżej wskazanych przepisów postępowania. Z uwagi na te uchybienia, mogące mieć

istotny wpływ na treść orzeczenia, Sąd Najwyższy uchylił zaskarżone orzeczenie i sprawę K. G. przekazał do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym. Przy ponownym rozpoznaniu sprawy należy rozważyć wnikliwie wszystkie zarzuty podniesione w apelacji.

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy orzekł jak w części dyspozytywnej wyroku.